

Jak się wymieniamy. Praktyki dyskursywne związane z wymianami ubrań we współczesnej Polsce

Globalność i lokalność wymian bezgotówkowych

W książce *Nowoczesność bez granic* Arjun Appadurai przekonująco pokazuje, że zajmując się problematyką globalizacji, należy odnosić ją do kontekstów lokalnych. Przemieszczające się w skali globalnej informacje czy przedmioty zawsze bowiem wchodzą w interakcje z różnymi formami oddolnych dyskursów i praktyk. Procesy te są szczególnie widoczne w przestrzeniach dotyczących konsumpcji. W związku z tym „badając praktyki konsumpcyjne w odrębnych społeczeństwach musimy być przygotowani na spotkanie z mnóstwem rozmaitych historii i genealogii obecnych w tym samym momencie”¹. Wychodząc z tego założenia, w niniejszym artykule pokazuję jak przecięcia tego, co „globalne” i tego, co „lokalne” ujawniają się w praktykach dyskursywnych związanych z wymianami ubrań we współczesnej Polsce².

Wymiany ubrań można interpretować jako wyraz niezgody na różne wymiary konsumpcjonizmu typowego dla neoliberalnego kapitalizmu, wykraczającej dziś poza granice państw narodowych czy kontynentów. W tym sensie stają się one swoistymi strategiami oporu o charakterze globalnym, które zamiast ostentacyjnego sprzeciwu, preferują bardziej subtelne formy

¹ A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tł. Z. Pucek, Kraków 2005, s. 113.

² „Praktyki dyskursywne” rozumiem w nawiązaniu do myśli Ernesta Laclaua i Chantal Mouffe, którzy lokują je w kontekście Foucaultowskich „formacji dyskursywnych”. Podkreślają oni, że radykalne odróżnianie „wypowiedzi” i „rzeczywistości”, a także głoszenie stabilności znaczeń, poprzez które „wypowiedzi” kształtują „rzeczywistość” jest współcześnie nie do utrzymania. W tym kontekście praktyki dyskursywne stają się narzędziem „budującym świat”. E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, tł. S. Królak, Wrocław 2007. Por. D. Howarth, *Dyskurs*, tł. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2008, s. 157–159.

podważania czy negocjacji istniejących zależności³. Zaangażowanie w wymiany, jako alternatywa wobec zakupu nowych ubrań w sklepach, jest więc wyzwaniem rzuconym transnarodowym korporacjom nie dbającym o prawa pracownicze czy ochronę środowiska naturalnego. „Używane” przestaje tu być synonimem „przymusu” wynikającego z niskiego statusu ekonomicznego i staje się synonimem „wyboru” wprowadzania przedmiotów do ponownego obiegu.

Należy jednak pamiętać, iż ten „wybór” może w istocie wzmacniać kapitalistyczne relacje klasowe. Jean Baudrillard zwraca uwagę, że „zjawisko antykonsumpcji” staje się przejawem „konsumpcji dyskretniej” – strategią dystynktywną klas wyższych, gdzie dobrowolne wyrzekanie się konsumpcji jest wyrazem ostentacji i jeszcze większego różnicowania się społeczeństw⁴. Często okazuje się, że osoby używające języka krytyki konsumpcjonizmu w wersji określonej przez neoliberalny kapitalizm wybierają specyficzne typy produktów i tworzą swoisty „rynek” konsumpcjonizmu alternatywnego. Natomiast wpływowi blogerzy i blogerki promujący ten styl życia jednocześnie prowadzą sklepy z asortymentem niezbędnym do jego praktykowania.

Bez względu na złożoność dyskursów i praktyk związanych z zaangażowaniem w wymiany bezgotówkowe, w tym w wymiany ubrań, łączą się one z krążącymi na poziomie globalnym ideami minimalizmu, ruchu „zero odpadów” (*zero waste*) i powiązaną z nimi ekonomią współdzielenia (*sharing economy*). Justyna Kramarczyk pisze o minimalizmie jako o „jednostkowej strategii wdrażania świadomej konsumpcji w życie codzienne”⁵. Odnosząc się do zależności między „mieć” a „być” w ujęciu Ericha Fromma⁶ czy praktyki porzucania relacji międzyludzkich na rzecz relacji z przedmiotami, zwraca uwagę na to, że kultura konsumpcyjna wpływa na stosunki pomiędzy ludźmi i rzeczami. Przedmioty, stając w centrum przekazu społecznego i sposobów budowania tożsamości, prowadzą dziś do swoistego „zakupoholizmu”. Realizacji pragnień wynikających z materializmu towarzyszy też nieustanny

³ A. Pasieka, *Opór, dominacja i teoria społeczna na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] *Opór i dominacja. Antologia tekstów*, red. A. Pasieka, K. Zielińska, Kraków 2015, s. 7–29.

⁴ J. Baudrillard, *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, tł. S. Królak, Warszawa 2006, s. 108.

⁵ J. Kramarczyk, *Mieć czy być? Minimalizm jako przykład świadomej konsumpcji w świetle badań własnych*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2015, nr 414, s. 270–274.

⁶ E. Fromm, *Mieć czy być?*, tł. J. Karłowski, Poznań 1997.

pośpiech⁷. Przy takim ujęciu współczesności minimalizm jawi się jako strategia „wciąż niszowa, ale istotna w kontekście hiperkonsumpcji, ułatwiająca podejmowanie codziennych decyzji, pozwalająca na zyskanie dodatkowego czasu oraz na podniesienie subiektywnej jakości życia”⁸. Z perspektywy minimalizmu wymiany bezgotówkowe stają się więc formą odpowiedzialnej konsumpcji. Wymieniamy coś, co jest nam niepotrzebne na to, co zaspokaja inną potrzebę. Jednocześnie pozwalają uniknąć wyrzucenia zbędnego już dla nas przedmiotu.

W ruchu *zero waste* minimalizm związany z ograniczaniem liczby posiadanych rzeczy zostaje poszerzony o kwestie związane z odpadami, które produkujemy podczas wytwarzania i używania przedmiotów. Bea Johnson, założycielka bloga *Zero Waste Home* i *spiritus movens* całego ruchu, w książce *Pokochaj swój dom* opisuje pięć zasad związanych z „zeroodpadowym” stylem życia:

Należy je stosować w takiej kolejności: *Refuse*, czyli Odmawiaj rzeczy, których nie potrzebujesz, *Reduce*, czyli Ograniczaj ilość rzeczy, których potrzebujesz, *Reuse*, czyli Użyj Ponownie rzeczy, które już zostały użyte, *Recycle*, czyli Oddaj do Recyklingu, rzeczy, których nie udało ci się odmówić, ograniczyć ani użyć ponownie, oraz *Riot* czyli Kompostuj resztę⁹.

W momencie pojawienia się nowej potrzeby, w środowisku osób praktykujących *zero waste* wymiana jest jednym z możliwych sposobów alternatywnego pozyskiwania i pozbywania się rzeczy, działaniem zapewniającym przedmiotom dalszą cyrkulację.

Cyrkulacja przedmiotów jest równie ważnym aspektem działań podejmowanych w ramach ekonomii współdzielenia. Wraz z rozwojem technologii, w tym internetowych aplikacji, rozwijają się praktyki oparte na dostępie do wiedzy, przestrzeni, rzeczy i serwisów, które są chwilowe i wynikają z konkretnej potrzeby czy sytuacji. Tym samym przekształceniom ulegają formy działań ekonomicznych. Natomiast w ramach ekonomii współdzielenia, która także opiera się na koncepcjach tymczasowego posiadania lub dostępu do przedmiotów oraz usług, zmianie ulega samo podejście do kwestii „posiadania”. W dłuższej perspektywie może doprowadzić to do zmian w prawie

⁷ J. Kramarczyk, *op. cit.*, s. 274.

⁸ *Ibidem*, s. 270.

⁹ B. Johnson, *Pokochaj swój dom. Zero Waste Home, czyli jak pozbyć się śmieci, a w zamian zyskać szczęście, pieniądze i czas*, Warszawa 2017, s. 19.

własnościowym, prawach autorskich, regulacjach ze strony państwa czy wspólnot międzynarodowych¹⁰.

Zdaniem Marty Sapały w Polsce ekonomia współdzielenia czy w ogóle wymiany bezgotówkowe mają nadal formę praktyk niszowych, a nie są jeszcze codzienną, powszechną praktyką: „wymiana usług i towarów wciąż jest środowiskową zabawą, albo wstydliwym surogatem kupowania”¹¹. Jednak wbrew temu pogładowi w naszym kraju inicjatywy opierające się na zasadach ekonomii współdzielenia stale się rozrastają. Z drugiej strony należy pamiętać, że mimo iż w nieco innych formach oraz bez towarzyszącej powyższym koncepcjom oprawy ideologicznej, praktyki związane z ekonomią współdzielenia (a także z ideami minimalistycznymi czy „zeroodpadowymi”) można odnieść do podobnych strategii w erze socjalizmu. Dotyczy to również wymian ubrań, które w polskich warunkach nawiązują do osadzonych lokalnie narracji i praktyk ery socjalizmu oraz gospodarki niedoboru. Oczywiście praktyki konsumpcyjne związane z wymianą bezgotówkową również w ówczesnym okresie były istotnym sposobem dystansowania się od „systemu”, a w związku z tym miały charakter polityczny¹². Często jednak były po prostu formą radzenia sobie z niedostępnością towarów w sklepach.

Inny, lokalny aspekt wymiany ubrań wiąże się z postsocjalistycznym kontekstem „klasowym”. Ujawnia się on w samych przestrzeniach wymiany, które umożliwiają eksponowanie praktyk tożsamościowych „nowych klas średnich”, ale też w „naturze” wymienianych przedmiotów, traktowanych jako symbole dystynkcji w rozumieniu Pierre’a Bourdieu¹³. Pochodząc z kolekcji wyprodukowanych kilkanaście lat temu na tle dzisiejszej, masowo produkowanej odzieży, wymieniane ubrania często wyróżniają się krojem i/lub jakością materiału. Poza tym rzeczy używane, posiadające konkretną historię charakteryzuje w oczach uczestniczek wymian swoista „patyna”. Jak pisze Appadurai,

[p]atyna przedmiotów nabiera pełnego sensu tylko we właściwym kontekście – tak innych przedmiotów, jak i przestrzeni dla takiego zgromadzenia przed-

¹⁰ J.W. Pietrewicz, R. Sobiecki, *Sharing Economy Entrepreneurship*, [w:] *Sharing Economy*, red. M. Poniatowska-Jaksch, R. Sobiecki, Warszawa 2017, s. 11–23.

¹¹ M. Sapała, *Mniej. Intymny portret zakupowy Polaków*, Grupa Wydawnicza Relacja, 2018, s. 157.

¹² K. Verdery, *What Was Socialism, and What Comes Next?*, Princeton 1996, s. 29.

¹³ P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, tł. P. Biłos, Warszawa 2006.

miotów i osób, które potrafią poprzez cielesne praktyki dać wyraz swojemu stosunkowi do tych obiektów¹⁴.

Sentyment czy emocjonalne podejście do ubrań ulega tu komodyfikacji powodującej, że stają się one elementem konstruowania indywidualnych tożsamości, w tym tych o charakterze „klasowym”.

W dalszej części artykułu przyglądam się temu, jak wymiany ubrań oraz powiązane z nimi dyskursy i praktyki o charakterze globalnym były negocjowane w polskich kontekstach lokalnych, przede wszystkim na przykładzie Wrocławia i Poznania. Zasadniczą część analizowanego materiału empirycznego została zebrana dzięki otwartym wywiadam etnograficznym, częściowo ustrukturyzowanym, przeprowadzonym w latach 2010–2011 z osobami zaangażowanymi w wymiany ubrań w dwóch wspomnianych miastach¹⁵. Moimi interlokutorkami były kobiety między 17 a 60 rokiem życia, posiadające wyższe wykształcenie lub studiujące czy uczące się w liceach ogólnokształcących. Materiał ten został wsparty informacjami uzyskanymi w trakcie obserwacji uczestniczącej, prowadzonej przeze mnie podczas wydarzeń związanych z wymianami ubrań, w których uczestniczyłam w latach 2010–2018. Ich rozszerzenie stanowiły analizy wypowiedzi internetowych w grupach tematycznych na portalach społecznościowych oraz na innych stronach poświęconych wymianom i/lub sprzedaży ubrań. Klasyczne metody etnograficzne uzupełniła analiza literatury przedmiotu.

Wymiany ubrań w Polsce

Wymiany ubrań w postaci publicznych wydarzeń pojawiły się w Polsce w momencie, gdy idea bezgotówkowej wymiany przedmiotów oraz umiejętności powróciła w naszym kraju jako nowa forma konsumpcji. Po 2005 r. Polacy i Polki zaczęli tworzyć banki czasu i grupy na portalach społecznościowych ułatwiające dzielenie się rzeczami i kompetencjami. W 2007 r. uczestniczyłam w pierwszej wymianie ubrań zorganizowanej przez Centrum Kultury Zamek we Wrocławiu. Od tego czasu regularnie rosła liczba miejsc,

¹⁴ A. Appadurai, *op. cit.*, s. 114–115.

¹⁵ Otwarty wywiad etnograficzny rozumiem jako formę rozmowy, gdzie rozmaite dygresje „mogą otwierać nowe ścieżki analizy, których badacz wcześniej wcale nie brał pod uwagę”. M. Angrosino, *Badania etnograficzne i obserwacyjne*, tł. M. Brzozowska-Brywczyńska, Warszawa 2010, s. 89.

w których odbywały się wymiany oraz liczba samych wymian. W 2018 r. we Wrocławiu odbywały się średnio dwie wymiany ubrań miesięcznie. Brało w nich też udział coraz więcej osób, z których większość stanowiły kobiety. Z jednej strony wynikało to z konwencjonalnych przekonań, iż rodzaj wymian określa niejako „naturalnie” ich genderowy charakter. Opisy wydarzeń, a także grafiki pojawiające się na plakatach wskazywały, iż są one adresowane przede wszystkim do odbiorców płci żeńskiej. Z drugiej strony, sytuacja ta miała też wymiar pragmatyczny związany z faktem, że w miejscach wymian nie było przymierzalni lub miały formę bardzo prowizoryczną. Ubrania przymierzało się więc często w przestrzeni wspólnej, a jednolity płciowo profil grupy powodował, iż nie było to szczególnie niekomfortowe. Mężczyźni pojawiali się w trakcie wymian jedynie w roli pomocników: np. pilnowali ubrań, gdy kobiety udawały się na poszukiwania „nowych” rzeczy lub przyносили torby i walizki z rzeczami przeznaczonymi do wymiany. Natomiast męskie ubrania były od czasu do czasu wymieniane pomiędzy kobietami. Ta sytuacja jest niewątpliwie w pewnym stopniu związana ze specyfiką uwarunkowanych historycznie, polskich reżimów genderowych, w których konwencjonalnie pojmowana „kobiecość” staje się często punktem wyjścia kobiecej sprawczości¹⁶.

W Polsce istnieje wiele określeń związanych z wymianami ubrań: *swap party*, szafing, czy nazwy lokalne, jak np. warszawskie *Wietrzenie Szaf*. Początkowo wiele wymian i imprez im towarzyszących było opisywanych w gazetach oraz na portalach internetowych jako trend, który przybył do Polski z Zachodu. W opisach wydarzeń pojawiały się sformułowania podkreślające, że jest to ekologiczny i modny sposób odświeżenia garderoby:

SWAP to nowy trend, który przybył do nas z Zachodu i oznacza po prostu wymianę ubrań pomiędzy uczestnikami imprezy, w trakcie której wiele fanów mody przymierza buty, bluzki, spodnie. Trend ten jest bardzo popularny w USA i Wielkiej Brytanii i wygląda na to, że u nas też pozostanie na dłużej¹⁷.

Waldemar Kuligowski w rozmowie z Sylwią Czubkowską stwierdził, że „pomysł ma sporą szansę chwycić, bo przybył do nas z bogatego Zachodu, a nie z biednego Południa. Oznacza, że powoli pozbywamy się polskiego

¹⁶ Por. M. Baer, *Płeć i procesy transformacyjne w Polsce po 1989 roku. Studium przypadku*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 2005, nr 1(7), s. 91–106.

¹⁷ G. Linder, *Modnie i niedrogo*, „Skarb Young” 2011, nr 1, s. 20–21.

zwyczaju przechowywania wszystkiego na zasadzie «kiedyś się przyda»¹⁸. Wymiana ubrań była i jest przedstawiana jako nowa i modna praktyka konsumpcyjna, ale zarazem jako swojego rodzaju alternatywa wobec zakupów w sklepach. Z tego względu promuje ją większość organizacji działających na rzecz poprawy warunków pracy w przemyśle odzieżowym. Np. polska Fundacja Kupuj Odpowiedzialnie prowadzi szereg działań mających na celu zwrócenie uwagi na różne aspekty związane z odpowiedzialną konsumpcją. W ostatnich publikacjach aktywiści proponują rozmaite sposoby ograniczania marnotrawstwa ubrań:

Masz ochotę na odświeżenie garderoby? Wymień się z koleżanką lub kolegą. Zaprosz grupę przyjaciół do domu, pokaż im swoje skarby i znajdź coś dla siebie. Nie jesteś towarzyska? Poszukaj w serwisach społecznościowych grup, na których można wymieniać się nie tylko ciuchami¹⁹.

Jednak pisanie o wymianach w kategoriach zupełnej nowości jest w mojej ocenie pewnym nadużyciem, ponieważ w przeszłości Polki i Polacy również wymieniali się ubraniami (i nie tylko). Działania te miały oczywiście inny charakter i zasięg: nie były zorganizowane i świadomie celebrowane, a używane rzeczy krążyły przede wszystkim w rodzinie i wśród znajomych. Jak już pisałam, w okresie socjalizmu wymiany wiązały się w dużej mierze z koniecznością radzenia sobie w sytuacji gospodarki niedoboru²⁰. Janine R. Wedel w książce *Prywatna Polska* pokazuje, że działania te przybierały formę nieformalnej gospodarki, w której funkcjonowanie określało swoiste *know-how*: sieć kontaktów i kompetencje pozwalające na uczestnictwo w rytuałach towarzyszących transakcjom wymieniania artykułów²¹. To właśnie „znajomości” umożliwiały krążenie towarów poza oficjalnym obiegiem i pozwalały Polkom i Polakom konstruować również w okresie socjalizmu odolne formy społeczeństwa konsumpcyjnego.

¹⁸ S. Czubkowska, *Swap party, czyli moda na wymianę ubrań – już w sobotę w Polsce*, http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/358494,swap_party_czyli_moda_na_wymiane_ubran_juz_w_sobote_w_polsce.html (dostęp: 10.04.2018).

¹⁹ *Praktyczny poradnik. Śmieciowe ubrania – jak nie dać się zatruć modzie na marnowanie?*, Fundacja Kupuj Odpowiedzialnie, s. 4.

²⁰ W czasach PRL-u inne funkcje i status miały też sklepy z odzieżą używaną lub komisje. Por. M. Skowrońska, *Drugie życie przedmiotów. Second hand jako zjawisko społeczne*, Poznań 2009, s. 65–67.

²¹ J.R. Wedel, *Prywatna Polska*, tł. S. Kowalski, Warszawa 2007.

Moje starsze interlokutorki wspominały, iż np. w latach 80. XX w. odzież, którą kupowano czy dostawano w paczkach z zagranicy, wymieniano się w pracy lub na spotkaniach towarzyskich. Wymiany te miały formę bezgotówkową albo ustalano ceny symboliczne. Tego typu transakcje były korzystniejsze niż zakupy na „pchlích targach” czy w sklepach z odzieżą używaną, jak np. komis. Bardzo popularne były też wymiany czy przekazywanie sobie ubrań w rodzinie:

Każdy chyba miał ciuchy po starszej kuzynce, czy coś takiego. Ja na przykład mam siostrę i zawsze chodziłam w jej ciuchach, nigdy nie miałam takich właściwie swoich-swoich, rzadko mi się dostawało²².

Podobnie jak dzisiejsze działania związane z ekonomią współdzielenia, praktyki związane z nieformalnym obiegiem dóbr w okresie socjalizmu miały też wymiar polityczny. Dziś te strategie oporu służą jako wyraz sprzeciwu wobec nadmiernego konsumpcjonizmu neoliberalnego kapitalizmu. Wówczas były formą sprzeciwu wobec państwa i sterowanej przez nie centralnie dystrybucji dóbr.

Przestrzenie wymian

Shirley Ardener zwraca uwagę, że przestrzeń jest bytem wyłaniającym się na przecięciach tego, co fizyczne i tego, co społeczne. W związku z tym podlega rozmaitym interpretacjom, a jej charakter nie jest nigdy do końca określony. Zmiana jednego z elementów może zmienić charakter każdej przestrzeni. Przestrzeń może być też różnie postrzegana ze względu na konkretne usytuowanie patrzącego podmiotu²³. Wymiany ubrań, których dotyczyły prowadzone przeze mnie badania miały miejsce w klasycznie rozumianych przestrzeniach publicznych, jak np. parki, galerie handlowe, ośrodki kultury, kluby, kawiarnie czy puby; w przestrzeniach prywatnych, takich jak mieszkania uczestniczek; oraz w przestrzeniach wirtualnych związanych z Internetem. Jednym z pierwszych wirtualnych miejsc poświęconych wymianom ubrań

²² Ten oraz kolejne cytaty bez odnośników bibliograficznych pochodzą z opisanych wyżej badań, przeprowadzonych w 2010 i w 2011 roku.

²³ S. Ardener, *Ground Rules and Social Maps for Women. An Introduction*, [w:] *Woman and Space. Ground Rules and Social Maps*, red. S. Ardener, Oxford, 1981, s. 11–34. Por. M. Baer, *Women's Spaces. Class, Gender and the Club. An Anthropological Study of the Transitional Process in Poland*, Wrocław 2003, s. 150–151.

w Polsce był portal szafa.pl. Później powstały kolejne, np. mojeciuchy.pl, vinted.pl czy zszafydoszafy.pl. Inne przestrzenie wirtualne wiązały się z grupami powstającymi na portalach społecznościowych, jak np. grupy typu „oddam/zamienię” na portalu Facebook, które ułatwiają wymiany mieszkańcom i mieszkankom jednego miasta.

Jednak większość moich interlokuterek mówiła, że woli wymiany odbywające się „na żywo” niż ich wirtualne odpowiedniki. Spotkanie w kawiarni, pubie czy wymiana w domu koleżanki były opisywane jako okazja do poznania nowych osób czy zobaczenia się z przyjaciółką: „To jest też sposób na spędzenie wolnego czasu, bo jak się nie wymienię, to chociaż z koleżankami tutaj przychodzimy. W tygodniu nie ma czasu”. Dla rozmówczyń ważna była również kwestia fizycznego kontaktu z ubraniem, możliwość dotykania ubrań i ich przymiarki: „No fajniejsza jest taka żywa, bo faktycznie można przymierzyć, zobaczyć i tak dalej”. Do negatywnych aspektów transakcji internetowych informatorki zaliczały też możliwość otrzymania przedmiotu w stanie niezgodnym z opisem lub zdjęciem. Wypowiedzi te wskazują z jednej strony na wagę społecznego aspektu wymian, ale też na swego rodzaju „przezorność”. Obydwie kwestie odsyłają w pewnym stopniu do wspomnianych wyżej tradycji okresu socjalizmu. Negatywny stosunek do wymian internetowych uzasadniany był także koniecznością poświęcenia temu sporej ilości czasu, co z kolei wiąże się z wymogami praktyk konsumpcyjnych doby neoliberalnego kapitalizmu:

To jest tak, że jak nie wrzucisz czegoś nowego, to jakby rzadziej ludzie zaglądają na twój profil. A jak wrzucasz coś nowego, to faktycznie i to też trzeba jakoś obserwować i ogarniać, i nie chce mi się za bardzo.

Podczas gdy wymiany w Internecie rzeczywiście wymuszają dostosowanie do przyspieszającej czasowości „elastycznego kapitalizmu”²⁴, nie do końca można zgodzić się, że pozbawione są one aspektów społecznych. Fora dostępne na portalach, a także możliwość regularnych wymian i wysyłania wiadomości sprawiają, że wymiany internetowe nie wykluczają możliwości nawiązania bezpośrednich, towarzyskich relacji z drugą osobą. Jednak jest to inny rodzaj uspołecznienia niż ten wykształcony jako strategia radzenia sobie w warunkach socjalistycznej gospodarki niedoboru.

²⁴ D. Harvey, *The Condition of Postmodernity. An Enquiry into the Origins of Cultural Change*, Cambridge 1990.

Waga łączenia nowych możliwości technologicznych z kontaktem osobistym ujawnia się w formach pośrednich między wymianą na portalu internetowym a wymianą „na żywo”. Na portalach społecznościowych dokonuje się wstępnych ustaleń co do wymiany, a następnie zainteresowane osoby spotykają się na przymiarkę lub transakcję w świecie realnym. Interesujące w tym kontekście jest umawianie się w okolicach lub w samej galerii handlowej. Kobiety swobodnie korzystają wówczas z dostępnej w takich miejscach infrastruktury w postaci toalet czy przymierzalni w sklepach, co jest przejawem specyficznej, uwarunkowanej historycznie lokalnej „zaradności”. Tego typu spotkania w jeszcze większym stopniu niż czysto wirtualne mają szansę zamienić się w nowe znajomości, o czym świadczą pojawiające się posty w grupach i komentarze dotyczące wspólnego grillowania lub innych towarzyskich spotkań.

Sam sposób wymieniać się ubraniami zależy od miejsca i osób organizujących wydarzenie. Wymiana może przebiegać w sposób niekontrolowany: rzeczy trafiają na stoły lub wieszaki, a uczestniczki przynoszą i zabierają to, co chcą. Mogą też pojawić się w tej kwestii regulacje. Np. przyniesione rzeczy ocenia i wymienia na żetony organizatorka, a żetony wymienia się na ubrania. Natomiast najpopularniejszą formą wymian są spotkania, na których zasady wymiany ustalają same uczestniczki – kobiety rozkładają swoje rzeczy w wybranym przez siebie miejscu i dokonują swobodnych transakcji. Organizatorki takich wymian czasem zwracają szczególną uwagę na to, że powinny być to wymiany bezgotówkowe i proszą, aby ewentualne transakcje pieniężne nie przekraczały symbolicznej kwoty, np. dziesięciu złotych. Sugestie dotyczące transakcji pojawiały się zazwyczaj po wymianach, na które przychodziły osoby nastawione na pozbycie się ubrań w formie ich sprzedaży. To pokazuje, iż ważną przesłanką zasad organizujących wymiany jest *sharing economy* traktowana jako antyteza kapitalistycznej gospodarki towarowej. Większość uczestniczek wymian preferuje barter, czyli wymiany bezgotówkowe. Jak mówi jedna z moich interlokuterek:

Wszystko jest dosyć drogie i szkoda mi pieniędzy kupować rzeczy w galerii, zwłaszcza, że mam już takich dużo w domu. Tak, podoba mi się ta idea wymiany tych ubrań, nie sprzedawania ich i kupowania tylko właśnie wymiany.

Znaczenia wymian

Aspektem spajającym grupę badawczą był fakt, że w swojej ocenie rozmówczynie posiadały (a często kupowały) zbyt wiele ubrań. Natomiast powody, dla których moje interlokutorki angażowały się w wymiany były rozmaite. Można jednak wyróżnić tu kilka kategorii, chociaż żadnej z nich nie należy traktować jako szczególnie domknętej i zamkniętej w stosunku do pozostałych.

Niewątpliwie dla wielu z nich uczestnictwo w wymianach wiązało się z omówionymi wyżej globalnymi narracjami głoszącymi konieczność ograniczenia hiperkonsumpcji określonej regułami neoliberalnego kapitalizmu. Podkreślając wagę świadomej konsumpcji, wpisywały się tym samym w pro-ekologiczny sposób myślenia minimalizmu, ruchu *zero waste* oraz ekonomii współdzielenia²⁵. W ich odczuciu wymiana ubrań jest takim sposobem postępowania z odzieżą, który nie wpływa na degradację środowiska naturalnego. Stanowi alternatywę dla wyrzucania do śmietnika przedmiotów, które można ponownie użyć. Potencjalne śmieci znajdują nowych właścicieli i tym samym nie trafiają zbyt wcześnie na wysypiska. Wymiany są więc rozumiane jako sposób przedłużania „życia” ubrań. Jednocześnie stanowią swego rodzaju strategię oporu wobec faktu, że w społeczeństwach kapitalistycznych to nie nasze potrzeby napędzają produkcję, ale produkcja napędza nasze potrzeby:

Jak najbardziej idea noszenia po kimś, czy też przejmowania tych rzeczy, które komuś już nie są potrzebne, na własny użytek, jest bardzo fajna. Właśnie też to jest, wiesz, działanie przeciwko tej rosnącej konsumpcji, produkcji w ogóle nadmiernej która się dzieje na świecie. A generalnie nie potrzebujemy tyle rzeczy. Wydaje mi się, że jeżeli ludzie by się wymieniali, to nie byłoby potrzeby produkowania tylu rzeczy.

Bardzo ważny był też fakt wymiany bezgotówkowej, będącej przeciwieństwem zakupów w sklepach i alternatywy wobec narzucanych przez kapitalizm form wymiany opartej na wartości pieniężnej. Osoby odwołujące się do powyższych sposobów myślenia zwracały też uwagę na problemy związane z globalną produkcją odzieży. Mówiły, że wytwarzanie ubrań wiąże się

²⁵ „Pro-ekologiczny sposób myślenia” rozumiem jako system wartości, który podkreśla wagę etycznego postępowania nie tylko wobec natury, ale też wobec drugiego człowieka, np. w kontekście warunków pracy czy wynagrodzenia. Por. M. Lesiakowska-Jabłońska, J. Elmrych-Bocheńska, *Eko-trendy w odzieżownictwie. Mity i fakty*, [w:] *Etyczne dylematy na rynku tekstylno-odzieżowym*, red. M. Malinowska-Olszowy, Toruń 2009, s. 207.

z naruszaniem praw pracowniczych, z łamaniem reguł dotyczących ochrony środowiska oraz z szeroko pojętym wyzyskiem, na który pozwalają sobie bogate kraje względem krajów Globalnego Południa.

Ponieważ zmienność trendów, szybkie tempo konsumpcji i kreowanie nowych potrzeb stoi w sprzeczności z pro-ekologicznymi sposobami myślenia, początkowo sytuowały się one w opozycji wobec przemysłu modowego. Jednak obecnie w niektórych kontekstach spojrzenia te się zaziębiają, a przemysł modowy zaczyna w pewnym stopniu wykorzystywać hasła ekologiczne do swoich potrzeb. Z jednej strony prowadzi to do popularyzacji minimalistycznych czy „zeroodpadowych” stylów w życiu w środkach przekazu głównego nurtu. Z drugiej zaś, włączając w swój obręb pojęcia ekologii czy świadomej konsumpcji, przemysł modowy przetwarza te działania w ekskluzywne praktyki dostępne dla niewielkiej, elitarnej grupy wykorzystującej je jako strategię wspomnianej wyżej Baudrillardowskiej „konsumpcji dyskretniej”. Ten aspekt ujawniają też wypowiedzi niektórych z moich interlokuterek, traktujących wymiany przede wszystkim jako okazję zdobycia oryginalnego ubioru. Jego niska cena lub wymiana bezgotówkowa jest postrzegana jedynie jako korzyść dodatkowa:

To nie chodzi tylko o to, że pieniędzy się nie ma. Bo na przykład teraz możemy sobie kupić ciuchy w dobrym sklepie, tak? Tylko chodzi o to, że po co przepłacać, jeżeli możesz sobie kupić, fajne, oryginalne, jedyne w swoim rodzaju, bardzo często. Bo dzisiaj jest masowa produkcja i wszystko jest takie same, a u nas naprawdę zdarzają się perełki. Można się ubrać na sylwestra, na studniówkę na przykład. Ja ubrałam na studniówkę sukienkę kupioną w lumpeksie i byłam gwiazdą wieczoru, laski się poubierały za miliony groszy i wyglądało to tak, że jest 5 takich samych sukien. To jest tak, że wydaje mi się, że rzeczy używane są dla ludzi albo tych, którzy nie mają pieniędzy, albo tych, którzy mają fantazję, dla tych którzy chcą się ciekawie ubrać, dla każdego.

Dystynktywny wymiar mają też zmieniające się okoliczności wymian, które – jak już wspomniałam – przyjmują często formę wydarzeń towarzyskich, co wprost oddaje angielska nazwa *swap party*. Sama wymiana ubrań – przedmiotów posiadanych przez nas w nadmiarze – staje się tu tylko jedną z kilku równorzędnych atrakcji takiego spotkania. W imprezach o charakterze publicznym istotna jest także grana na żywo muzyka, możliwość konsultacji ze stylistką lub kosmetyczką czy konkurs z nagrodami. W prywatnych przestrzeniach równie ważne jak wymiana ubrań jest towarzyszące jej spotkanie towarzyskie grona zaprzyjaźnionych kobiet przy winie i przekąskach.

Motywacje uczestnictwa w wymianach mają więc w tym przypadku także wymiar „klasowy”, rozumiany przede wszystkim jako sposób kreowaniem „wspólnego świata” nietożsamego ze światami innych grup społecznych. W kontekstach postsocjalistycznych nabiera on lokalnego kolorytu²⁶. Osoby zgromadzone w przestrzeniach wymiany dysponują zwykle podobnymi zasobami pozwalającymi określić je jako „klasę średnią”. Jednak to już nie konwencjonalne możliwości wynikające z posiadania środków materialnych, istotne w pierwszych latach procesów transformacyjnych, ale realizacja alternatywnych scenariuszy pełni tu rolę istotnej strategii dystynktywnej:

Wydaje mi się, że tak wcześniej wynikało to po prostu z takiego chyba przekonania ludzi, teraz widzę ile dziewczyn tutaj przychodzi, i jak z nimi rozmawiam to właśnie wychodzi, że mówiły, a to na ciuchach kupiłam, to są rzeczy używane i tak to wygląda. Wydaje mi się, że to się staje popularne. Wcześniej było popularne kupowanie w galeriach także teraz jest fajnie, powiedzieć, że mam to za 3 złote, albo, a wiesz mam to, bo wymieniałam na jakąś tam bluzkę.

Kolejna i ostatnia kategoria wyjaśniająca uczestnictwo w wymianach, która wyłoniła się z analizowanego przeze mnie materiału, wykracza z pozoru poza problematykę bezpośrednio związaną z neoliberalnym kapitalizmem. Wiąże się bowiem z osobistym, emocjonalnym stosunkiem uczestniczek wymian do posiadanych czy nabywanych ubrań. Jednak narracje te mają też w pewnym sensie wymiar „klasowy”, ponieważ praktyki, o których mówią są możliwe z powodu posiadania przez rozmówczynie odpowiednich zasobów materialnych. Zasoby te uwalniają ich relacje z ubraniami od ograniczeń wynikających z przymusu ekonomicznego:

Mamy taką korzyść, że pozbywamy się kupę rzeczy z szafy, lubimy sobie chodzić do lumpeksów gdzie to kosztuje mało, ale potem się kupuje dużo za dużo, ale potem możemy się tego pozbyć z czystym sumieniem, bo jest Dział Giełda [jedna z wymian we Wrocławiu] ktoś sobie bierze i ma z tego radość, w ogóle żal, że się oddaje czy, że, można tak powiedzieć, wyrzuca, mija.

Przywiązanie do ubioru ujawniały historie i opowieści, których głównym bohaterem było ubranie, torebka czy but. Ubrania upamiętniały też ważne wydarzenia w życiu, jak np. bluzka, w której jednej z moich rozmówczyń udało się

²⁶ Por. M. Baer, *Procesy transformacyjne i klasy średnie w Polsce. Kilka uwag z perspektywy antropologa*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 2000, nr 1(1) s. 71–91.

zdać egzamin z prawa jazdy. Sentymenty lub wspomnienia związane z ubiorem sprawiały, że nawet, jeśli był już on niepotrzebny, łatwiej było oddać go komuś, kogo się spotkało osobiście czy wymienić na rzecz o porównywalnej wartości emocjonalnej dla kogoś innego, niż po prostu wyrzucić do śmieci:

Jeżeli ja mam z kolei coś w czym długo chodziłam, co mi się wydaje wartościowe, mogę wymienić ją na rzecz równie wartościową, a niekoniecznie oddać tak lekką ręką. Po prostu serce boli. Myślę, że inna osoba będzie o to dbać, tak jak ja lubiłam w tym chodzić, tak ona będzie.

Istotnym aspektem wymienianych ubrań dla wielu interlokuterek był więc ich spersonalizowany charakter: „Lubię ten klimat, tych rzeczy, które mają swoją historię. To też jakby łączy się z wymianą, bo zawsze się kupuje takie, no tak jak mówię rzeczy z historią”. Fakt ten powodował, że ubrania miały zupełnie inny status niż te poza wymianami. Jedna z moich rozmówczyń opowiadała o wymianie, na której obowiązywała zasada, że przy wejściu trzeba oddać wszystkie swoje rzeczy, a potem coś wybrać ze zgromadzonych w ten sposób ubrań. Zasada ta nie przypadła jej samej i jej towarzyszkom do gustu ze względu na bezosobową formę: nie chciały w ten sposób „wyrzucać ciuchów”. Poszły więc z koleżankami do innego lokalu i wymieniły się rzeczami pomiędzy sobą. Spersonalizowany charakter powodował, że nowe znaczenia przybierały nie tylko same ubrania, ale też kategoria „używanego”, która w kontekście wymiany traciła negatywne konotacje. W czasie jednej z wymian spotkałam kobietę, która na co dzień nie kupowała używanych ubrań, ponieważ nie chciała nosić rzeczy po kimś, kogo nigdy nie spotkała. Natomiast nie przeszkadzał jej status rzeczy używanej uzyskanej w trakcie wymian, kiedy miała możliwość poznania właścicielki oraz historii danego ubrania. Emocje czy sentymenty związane z ubraniami ulegają tu więc swoistej komodyfikacji, która nie pozwala myśleć o powyższych dyskursach całkowicie w oderwaniu od logiki neoliberalnego kapitalizmu²⁷.

²⁷ Por. I. Kopytoff, *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces*, tł. E. Klekot, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. E. Nowicka, M. Kempny, Warszawa 2003.

Wzajemność

W klasycznej pozycji antropologicznej na temat wymian, w *Szkicu o darze*, Marcel Mauss pisze, że wymiana daru zawsze wiąże się z konkretnymi etapami. Nie dotyczy jedynie darowania i przyjęcia, ale też oddania²⁸. Podobne przesłanie płynie z wypowiedzi Georga Simmela, który zauważa, że jedynie pierwszy spontaniczny dar zawiera element wolności. Kolejne są tylko odwzajemnieniem – wymuszoną przez obowiązujące normy reakcją. W związku z tym „niektórzy ludzie niechętnie coś przyjmują i w miarę możliwości nie pozwalają się obdarowywać”²⁹. W istocie, jak pisze Alvin Ward Gouldner, „norma wzajemności jest równie powszechnym i istotnym elementem kultury, jak tabu kazirodztwa, aczkolwiek podobnie jak w wypadku tego tabu, jej konkretne sformułowania mogą zmieniać się zależnie od miejsca i czasu”³⁰. Powyższe tezy niewątpliwie znajdują odzwierciedlenie w przestrzeniach wymiany ubrań, które w dużym stopniu definiuje konieczność rewanżu. Często spotykałam się tam z poczuciem zmieszania osoby, która została obdarowana i nie miała możliwości odwzajemnienia się. Czasem takie kobiety znajdowały się w trakcie innej wymiany i obdarowywały z opóźnieniem lub wymieniały się kontaktami, aby ustalić możliwości rewanżu.

Problem bezinteresownego oddawania i przyjmowania rzeczy poruszały w rozmowie organizatorki jednej z wymian wrocławskich – Dział Giełdy odbywającej się w Centrum Reanimacji Kultury. Oczywiście przywoływana tu kategoria „bezinteresowności” nie jest do końca jednoznaczna, ponieważ kobiety oddające swoje ubrania w trakcie wymian mają w tym deklarowany „interes”: pozbycie się nadmiaru rzeczy z garderoby. Jeśli jednak rozpatrujemy „bezinteresowność” w kontekście braku oczekiwania na odwzajemnienie daru, to użycie tego słowa jest uzasadnione. Niektórzy badacze uważają jednak, że bezinteresowne obdarowywanie się nie istnieje w społeczeństwach euroatlantyckich i proponują zastąpienie tego zwrotu pojęciem „wzajemnego altruizmu”³¹. Bez względu na poszczególne różnice terminologiczne faktem

²⁸ M. Mauss, *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*, [w:] *idem, Socjologia i antropologia*, Warszawa 2001, s. 165–306.

²⁹ G. Simmel, *Wierność i wdzięczność*, [w:] *idem, Socjologia*, tł. M. Łukasiewicz, Warszawa 2005, s. 293.

³⁰ A. W. Gouldner, *Norma wzajemności. Preliminaria*, tł. B. Szacka, [w:] *Współczesne teorie wymiany społecznej. Zbiór tekstów*, red. M. Kempny, J. Szmatka, Warszawa 1992, s. 93.

³¹ Ch. Hann, *Antropologia społeczna*, tł. S. Szymański, Kraków 2008, s. 77–78.

jest, iż zdaniem organizatorek Dział Giełdy osoby pojawiające się po raz pierwszy były zaskoczone, a czasem wręcz zszokowane faktem, że mogą coś wziąć, nie zostawiając nic w zamian. Może to potwierdzać przywołaną wcześniej tezę, iż w Polsce naruszanie towarowej logiki kapitalistycznej poprzez idee *sharing economy* nadal ma charakter niszowy.

Dział Giełda była podzielona na trzy strefy: Friszop (miejsce, w którym można coś wziąć bez przymusu oddania czegoś w zamian), Machniom (przestrzeń wymiany na zasadach ustalanych przez uczestników) oraz *Handmade* (sprzedaż rękodzieła). To właśnie Friszop wzbudzał największe emocje:

Pamiętam, przyszła też kiedyś taka pani tam na Dział Giełdę, która podeszła do nas do baru (...) i ona wzięła jakąś tam grę planszową, podejrzewam, że dla dziecka. I spytała się: ile to kosztuje? Bo zawsze się pytają, na każdej Dział Giełdzie się pytają. A ja powiedziałam: proszę wziąć, uciekać. Ona się bardzo przestraszyła, naprawdę. I było widać po twarzy, że miała z tym wielki problem, naprawdę.

Także najmłodsi uczestnicy Dział Giełdy czuli się zobowiązani do podarowania czegoś w zamian za otrzymany podarunek:

Była taka ładna sytuacja, o której muszę opowiedzieć, bo ją zawsze opowiadam. Że chłopiec z drugim chłopcem przyszli, nabrali sobie zabawek, a później mówią, a to musimy coś przynieść. My mówimy: nie musicie nic przynosić. Bo to jest właśnie reguła, która nie do końca dociera do świadomości. Ale to bardzo ładnie, bo ludzie mają poczucie takiej przyzwoitości, które wydaje się, że już ginie. Ale to właśnie było super i on zaraz poszedł do domu i przyniósł stare zabawki, którymi już się nie bawi i mówi: to ktoś inny weźmie, a to było biedne dziecko z okolicy, bo dzielnica jest jaka jest.

To „poczucie przyzwoitości” wydaje się jednak w większym stopniu mieć korzenie w etyce wymian związanych z socjalistyczną gospodarką niedoboru niż z globalnymi koncepcjami służącymi krytyce neoliberalnego, kapitalistycznego konsumpcjonizmu.

Przytoczone cytaty nie ilustrują przykładów związanych z wymianą ubrań, ale z wymianą rzeczy i przedmiotów w ogóle. Pokazują jednak przyzwyczajenia uczestników i uczestniczek Dział Giełdy związane z działaniem mechanizmu wymiany. Emocjonalne reakcje na brak możliwości odwzajemnienia się mówią nam wiele o szerszych uwarunkowaniach społeczno-kulturowych oraz o tym, jak nasz sposób myślenia wpływa na codzienne praktyki i *vice versa*.

Niemniej, porównując sytuacje związane z brakiem możliwości rewanżu w trakcie wymian ubrań sprzed kilku lat i obecnie, zauważyłam różnice. Dziś bardzo rzadko spotykam się z „nerwowymi” reakcjami na podarunek osób, które nie mają możliwości odwzajemnienia się. Być może pod wpływem idei związanych z ideami minimalizmu, *zero waste* i ekonomii współdzielenia zmieniły się, przynajmniej w tych konkretnych miejscach, modele konsumpcji. Pragnienie posiadania przedmiotu na własność zastąpiła potrzeba jego chwilowego użytkowania.

Podsumowanie

Przedstawiona w niniejszym artykule etnograficzna analiza praktyk dyskursywnych związanych z wymianami ubrań we współczesnej Polsce pokazuje, że w przestrzeniach wymian bezgotówkowych ujawniają się wielorakie i złożone zjawiska będące efektem negocjowania przez sprawczych aktorów i aktorki tego, co „globalne” i tego, co „lokalne”. Niewątpliwie należy zgodzić się z Appaduraim, że w dzisiejszym świecie wszelkie praktyki konsumencie trzeba analizować w kontekście nowych technologii i prędkości, z jaką zachodzi wymiana danych³². To niewątpliwie ten aspekt globalizacji wiąże się z upowszechnieniem w Polsce koncepcji minimalizmu, *zero waste* czy ekonomii współdzielenia jako źródeł krytyki hiperkonsumpcji neoliberalnego kapitalizmu czy nieetycznych praktyk transnarodowych korporacji, także w polu przemysłu modowego.

W wypowiedziach moich rozmówczyń wybrzmiewała potrzeba odpowiedzialnej konsumpcji oraz pro-ekologicznych zachowań uzasadniana troską o środowisko naturalne i społeczne. Dzięki temu praktyki wymian bezgotówkowych, w tym wymiany ubrań, przybierały tu formę dystansowania się od tych aspektów współczesności, które określa logika neoliberalnego kapitalizmu. Jednocześnie promowane przez nie style życia nie były całkowicie wolne od jego uwarunkowań. Skupienie się na wartościach pro-ekologicznych przysłańało bowiem czasem moim interlokutorkom fakt, iż praktyki z nimi związane często dostępne są jedynie grupom uprzywilejowanym pod względem kulturowym, społecznym i/lub ekonomicznym. Ponadto, przynajmniej w niektórych przypadkach ich stosunek do wymienianych ubrań był odzwierciedleniem kapitalistycznych procesów komodyfikacji tego, co oryginalnie miało stanowić dla kapitalizmu przeciwwagę. W nabytych drogą wymiany

³² A. Appadurai, *op. cit.*, s. 110.

rzeczach używanych istotna była dla nich bowiem przede wszystkim ich odmiennność od wytworów produkcji masowej. Tym samym stawały się one istotnym elementem strategii dystynktywnych typowych dla modelu „konsumpcji dyskretnej”.

Jednak mimo powyższych rysów o charakterze globalnym, w kontekście polskim praktyki dyskursywne dotyczące wymian bezgotówkowych, w tym wymian ubrań, naznaczone były również kolorytem lokalnym, którego korzenie tkwiły w uwarunkowaniach historycznych okresu socjalizmu, a często też wcześniejszych. Ujawniały się one w genderowej specyfice wymian, gdzie z jednej strony naturalizacji ulegało konwencjonalne łączenie „kobiecości” i dbałości o wygląd, a z drugiej, uruchamiane były formy „kobiecej” sprawczości, w obręb której wprowadzano też elementy „męskie”, jednak raczej jako rodzaj „dodatku”. Istotny wpływ na rozumienie i przestrzeni, i aktu wymiany ubrań miały też doświadczenia wywodzące się z socjalistycznej gospodarki niedoboru, w której wymiany bezgotówkowe – związane z charakterystycznym typem uspołecznienia – pozwalały budować oddolne, nieformalne społeczeństwo konsumpcyjne. Ich oddziaływanie widać było w znaczeniu przywiązywanym przez rozmówczynie do relacji społecznych jako istotnych aspektów wymiany, w swoistych „przezorności” i „zaradności” zapewniających osiągnięcie zaplanowanych celów, a także w oczywistości zasady wzajemności wyłaniającej się z etyki ekonomii współdzielenia w wersji socjalistycznej. Lokalna specyfika naznaczała też narracje i działania o profilu „klasowym”, w których można było dostrzec ślady postsocjalistycznych procesów kształtowania się „klas średnich”.

Podsumowując, pokazane tu praktyki dyskursywne dotyczące wymian ubrań we współczesnej Polsce ujawniają jak różne formy mogą przyjmować związane z nimi przestrzenie, jak różnie uczestniczki rozumieją swoją w nich obecność, konkretne praktyki i naturę wymienianych przedmiotów, a także, jak różnie działa tu zasada wzajemności. W istocie zaproponowana analiza udowadnia, że tak, jak w przypadku większości zjawisk globalizującego się świata, wymiany bezgotówkowe wytwarzane są na przecięciach rozmaitych procesów o zróżnicowanych skalach. W tym sensie wspiera ona stanowisko Appaduraia, który uważa, że każda transakcja niesie różne oczekiwania określone w pewnym stopniu przez systemy wartości typowe dla danej grupy. Jednocześnie stopień koherencji i stałość podzielenia tych wartości jest zmienny, zależny od jednostek, sytuacji oraz wymienianych przedmiotów³³. Tezę tę

³³ A. Appadurai, *The Future as Cultural Fact. Essays on the Global Condition*, London 2013, s. 21.

można rozwinąć stwierdzając, iż warunkujące zmienność okoliczności mają też zawsze wymiar pozalokalny.

Summary

How do we exchange.

Discursive practices related to clothing swap in contemporary Poland

Drawing on fieldwork research conducted in Wrocław and Poznań, the paper demonstrates how categories of “the global” and “the local” shape discursive practices related to clothing swap in contemporary Poland. On the one hand, they reflect globally-oriented critiques of neoliberal capitalism with its hyper-consumerism. In this context, the newest intellectual currents comprising minimalism, zero waste and sharing economy appear the most important. On the other one, they are also marked by consumer strategies typical for socialist shortage economy. Consequently, sociability and reciprocity are seen as significant aspects of exchange. Furthermore, the discussed discourses and practices reveal class privilege of the swappers. These all bring differentiated meanings ascribed both to exchange itself and to exchanged items.